



Gmina Legnickie Pole

Z Henrykiem Babušką Wójtem Gminy Legnickie Pole
rozmawia Ewa Schröder.

WIELKA INWESTYCJA URATUJE GMINĘ PRZED SKAŻENIEM I DA SZANSE NA ROZWÓJ

- *Panie Wójcie, to Pańska pierwsza kadencja?*

- Tak, wcześniej pełniłem funkcję radnego oraz wiceprzewodniczącego rady gminy Legnickie Pole.

- *To jest pan świetnie zorientowany w sprawach gminnych.*

- Dobrze znam tutejsze zagadnienia i nieobce mi są wszystkie sprawy związane z działalnością tej gminy. Od początku podkreślałem, że chciałbym być kontynuatorem polityki, którą prowadzono w trakcie wcześniejszej kadencji, ponieważ dała bardzo mocny impuls do rozwoju w gminie. Dlatego zamierzam wspierać inwestycje rozpoczęte przez mojego poprzednika.

- *Aleksander Kostuń poprzedni Wójt Gminy Legnickie Pole a dzisiejszy Wicestarosta Powiatu Legnickiego miał czasem ułatwione zadanie dzięki życzliwości Rady Gminy, choć też nie było łatwo: niski budżet, bardzo trudne inwestycje. A jak jest teraz?*

- Każda z dużych inwestycji rozpoczętych przez mojego poprzednika napotykała podobne trudności, choć może nie na taką skalę, jak w tej chwili mamy do czynienia przy inwestycji związanej z Zakładem Przetwarzania Odpadów, która jest postrzegana jako kontrowersyjna. Faktem jest, że w zeszłej kadencji rada była przychylna poprzedniemu wójtowi i pomagała mu w sposób zdecydowany, czego efekty widać do dziś.

- *A jaką Pan ma Radę? Życzliwą sobie?*

- Wśród 15 radnych 9 osób jest zrzeszonych w klubie „Gmina 2020” i oni mnie wspierają.

Ostatnie decyzje, które podjąłem w sprawie referendum gminnego w związku z Zakładem Przetwarzania Odpadów metodą plazmową, zostały poparte przez ten klub radnych.

- *Co będzie w związku z tą inwestycją?*

- Jeżeli dojdzie do realizacji, to zlokalizowanie inwestycji w tym miejscu spowoduje zintensyfikowanie, czyli uruchomienie gminnych terenów inwestycyjnych. Obszar pod tę inwestycję to ok. 50 ha.

Wspominałem o moim poprzedniku, który szukał środków na stworzenie infrastruktury w szczerym polu - teraz jest taka sama sytuacja z tą jedną istotną różnicą, że inwestor który chciałby postawić tam Zakład Przetwarzania Odpadów metodą plazmową, gwarantuje nam skomunikowanie i zrobienie infrastruktury na tym terenie. Czyli gmina zyskałaby ponad 1 km drogi, a także infrastrukturę sieciową wodno-kanalizacyjną.

Po wybudowaniu drogi wykonawca przekaze ją w zarząd gminy, a to spowoduje, że będziemy mogli poszukać kolejnych inwestorów na ten teren. Oczywiście zaproponujemy wówczas współpracę ze Legnicką Specjalną Strefą Ekonomiczną i zaoferujemy atrakcyjne warunki dla przyszłych inwestorów, np. niższe podatki, czy innego rodzaju ulgi.

- *Taka inwestycja to jest radykalne uatrakcyjnienie gminy, prawdziwy atut.*

- Wydaje mi się, że każda inwestycja, mimo wysiłku i nakładów finansowych, w konsekwencji przynosi korzyści i jest bardzo ważna dla wszystkich mieszkańców.

- *Również finansowo?*

- Nie mogę mówić o kwotach deklarowanych, ale mogę powiedzieć, że dochód z tej inwestycji to jest wielomilionowy podatek dla gminy. Inwestycja zostanie ulokowana na około 8 ha, przy ponad 40 które jeszcze zostają na inne inwestycje.

Obszar ten od ponad 10 lat jest przekształcany do celów przemysłowych.

- *Czy pojawią się dodatkowe miejsca pracy dla mieszkańców?*

- W tej firmie, która prawdopodobnie tam powstanie, planowanych jest 120 miejsc pracy. Dla naszej gminy to jest bardzo dużo. Jeżeli dojdzie do realizacji tej inwestycji, to wspomnę o tych korzyściach w porozumieniu, które będą zawierał z wykonawcą: o zatrudnieniu mieszkańców gminy Legnickie Pole, o ulgach podatkowych, o wybudowaniu tej drogi, o której wspominałem.

Poza tym, jest jeszcze jedna sprawa z tym związana, bardzo ważna. Na tym terenie są wyrobiska po zwirowniach, które były eksploatowane prawdopodobnie jeszcze od czasów wojny, później w trakcie stacjonowania armii radzieckiej na terenie Legnicy. Tam były wywożone śmieci różnego kalibru przez wiele lat, nie tylko przez armię radziecką, bo trzeba podkreślić, że nasi mieszkańcy również korzystali z tego terenu. W tym miejscu jest wielka dziura, którą trzeba zasypać, a to oczywiście kosztuje. Później, w 2008 roku pojawił się na terenie gminy inwestor, który chciał postawić tam zakład przetwarzania odpadów metodą pirolityczną, ale jedna z tych dziur, z tych wyrobisk po zwirowni, jest własnością gminy. Ten zakład miał powstać na terenie tego wyrobiska. Firma inwestora zrobiła badania geologiczne i okazało się, że jest fatalnie, jeżeli chodzi o wartość w glebie substancji chemicznych - mówię tutaj o całej tablicy Mendelejewa, z tym że najbardziej drastyczny wg tych badań jest arsen, którego ilość jest przekroczona blisko 2 tys. razy. To jest dramat, jeśli wziąć pod uwagę, że od tamtej pory upłynęło sporo czasu i to wszystko nadal jest w glebie.

- *W wodach gruntowych również.*

- Dlatego w związku z protestami i niedowierzaniem dużej grupy mieszkańców gminy Legnickie Pole zleciłem badania geologiczne tego terenu.



Henryk Babuška Wójt Gminy Legnickie Pole

- *Bardzo słusznie, badania są niepodważalne.*

- Owszem, a przede wszystkim obawiam się o zdrowie mieszkańców, choć nie korzystają ze studni, które są w wielu gospodarstwach, ale przecież mają zwierzęta. Tymczasem to wszystko od dawna wpływa do wód gruntowych...

- *Przeróżające, a mieszkańcy tę wodę piją...*

- To prawda, niestety. Wracając do inwestora, to planowany koszt wynosi około 225 mln dolarów, a dodatkowo mamy gwarancję na rekultywację i usunięcie tego dzikiego wysypiska - tak to nazywamy, ponieważ wg nowej ustawy śmieciowej gminy mają obowiązek usuwać tego rodzaju miejsca do roku 2020.

- *Oczywiście, w przeciwnym wypadku grożą gminie wielomilionowe kary.*

- Owszem, a warto podkreślić, że nie mielibyśmy szansy na rekultywację tego terenu, gdybyśmy nie podjęli rozmów z tą firmą. Obecnie jestem po konsultacjach z firmą wrocławską, która swego czasu miała zlecenie rządowe na rekultywację miejsc stacjonowania wojsk armii radzieckiej, ale wtedy były na to rządowe fundusze.

Mój poprzednik usiłował ten teren włączyć w to zadanie, niestety nie było to nigdy miejsce stacjonowania wojsk armii radzieckiej; oni jedynie wywozili tam te nieczystości w sposób nieuprawniony, ale nigdy tam faktycznie nie stacjonowali, w związku z tym nie udało się skorzystać z tego projektu. Wg oceny tej firmy z Wrocławia, potrzebne jest około 60 mln złotych za rekultywację tego terenu - przeraziła mnie ta kwota.

- *Aż tyle musiałaby gmina wyłożyć?! Ależ to jest wieloletni budżet gminy!*

- Owszem, być może udałoby się sięgnąć po jakieś środki zewnętrzne, ale nie słyszałem jeszcze o tego rodzaju projektach. Obecnie mamy budżet blisko 22 mln z tym, że w tym są: edukacja, zdrowie i wszystkie inne ważne sprawy. Nie możemy sobie pozwolić na zaprzestanie funkcjonowania tych obszarów, więc na inwestycje możemy przeznaczyć jedynie część tego budżetu, ponadto nie byłoby mowy o żadnych innych inwestycjach i jakimkolwiek rozwoju gminy.

- Nawet kawałek chodnika nie udałoby się Panu wybudować przez wiele kolejnych lat.

- Nie byłoby szans. Sprawa jest ważna, we wszystkich spotkaniach informacyjnych na terenie sołectw uczestniczyła grupa ok. 400 osób, to jest ok. 10 % mieszkańców naszej gminy. Trudno mi dzisiaj jako wójtowi wydać decyzję na podstawie opinii tych kilkuset osób. Zwracam się do mieszkańców z prośbą o wyrażenie swojej opinii. Jeżeli referendum będzie ważne, wtedy uznaję jego wynik, nawet jeżeli okaże się, że mieszkańcy jednak opowiedzieli się zdecydowanie przeciw tej inwestycji.

Tak czy inaczej, pozostaje kwestia rekultywacji tego obszaru, bo dzisiaj jesteśmy po zleceniu tych wszystkich badań i wiemy na pewno, że ten teren jest skażony. W pewnym momencie zostaniemy zobowiązani do załatwienia tej sprawy, a rok 2020 jest już bardzo blisko...

- To zaledwie 5 lat, które upłyną bardzo szybko.

- Oczywiście, więc to niezwykle ważny problem i trzeba się nim zająć. Informujemy mieszkańców gminy o tym, że gdyby ten teren został zaktywizowany przez budowę tej całej infrastruktury, byłaby to kolejna podstrefa na terenie gminy Legnickie Pole, co oznacza następne wpływy do budżetu gminy, fundusze na rozwój tej miejscowości, a także kolejne miejsca pracy. To jest dla mnie bardzo istotne, ponieważ każdy z nas obserwuje niepokojące zjawisko, jakim jest ucieczka młodych ludzi za granicę. My dzisiaj

z jednej strony boimy się inwestycji, a z drugiej strony chcielibyśmy, żeby nasze dzieci były tutaj z nami blisko.

- Tylko praca może ich tu zatrzymać, poza tym dobra infrastruktura, chodniki, drogi...

- Szukamy takich inwestorów, którzy niekoniecznie będą pracodawcami proponującymi 1500 zł brutto, tylko te kwoty zbliżą do poziomu zarobków w UE. Wtedy będziemy mogli mówić, że na terenie gminy Legnickie Pole są zakłady, które dobrze płacą swoim pracownikom i młodzi ludzie nie myślą już o wyjeździe za granicę.

- Panie Wójtę, wróćmy jeszcze do referendum. Czy mieszkańcy mają świadomość konsekwencji, jeżeli w tym momencie nie zdecydują się na rekultywację skażonego terenu?

- Według opinii osób uczestniczących w spotkaniach, mniej więcej połowa mieszkańców przyjmuje do wiadomości, że coś tam jest i należy coś z tym zrobić, zaś inni uważają, że nie, bo minęło wiele lat i ich zdaniem to się jakoś tam rozłożyło w glebie.

- Samo się rozłożyło? Nie przekonują ich wyniki badań?

- Niestety, musiałem te badania ponownie potwierdzić, ponieważ podważa się tu wiarygodność analiz przeprowadzonych przez Uniwersytet Wrocławski. Dlatego też zwracam się z taką informacją do wszystkich mieszkańców. Oczywiście można powiedzieć, że w pewien sposób ich krzywdzę, mówiąc o całej społeczności, bo tylko konkretna grupa twierdzi, że nie absolutnie tam nie ma i zaprzecza wynikiem badań. Jeszcze do niedawna mieli inne zdanie, może nie wszyscy, bo taką zmianę również zaobserwowałem - mówię o mieszkańcach Nowej Wsi, których znam osobiście, więc wiem kto się interesował tym zagadnieniem. Ludzie, którzy coś na ten temat wiedzą, po prostu przyjmują to jako pewnik, że tak jest w rzeczywistości. Natomiast osoby, które nigdy się tym nie interesowały uważają, że to niekoniecznie jest prawda, a kiedy podałem konkretne kwoty i wartości to usłysza-



lem, że to jest przerażające. Niektórym się wydaje, że gdyby coś takiego tam było, to by to wybuchło, ale konkretnie z jakiego powodu miało by niby wybuchnąć, nie mam pojęcia.

- To nie wybuch. To się przedostaje do gleby i w następstwie całą tablicę Mendelejewa pije się i zjada. Okropne.

- Oczywiście, że nie wybuch. Najważniejsze są wody gruntowe, bo przecież piją to dorośli, dzieci, zwierzęta. Miejscowość Nowa Wieś Legnicka od ujęcia wody pitnej dla miasta Legnicy jest w prostej linii oddalona może o 5 km. To jest bardzo blisko. Chciałbym podać przykład, więc wspomnę tylko o prelekcji inwestora, której wysłuchałem 17 razy, więc wiedzę teoretyczną na ten temat posiadam. Kiedy jest mowa o oddziaływaniu tego zakładu, to zazwyczaj mieszkańcy pytają czy będą kominy i odpowiedź brzmi: tak, będą przy reaktorach, które wytwarzają prąd. Spalany w reaktorach gaz będzie wydzielal substancje. Przedstawiciele inwestora podają wartości, jakie tam będą wydzielane i porównują to w ten sposób, że oddziaływanie z tej instalacji będzie o wiele niższe niż z domku opalanego węglem, ale mieszkańcy kompletnie nie chcą

w to wierzyć. To jest wszystko poparte badaniami naukowymi.

- Wystarczy sprawdzić jakie innowacyjne i bezpieczne instalacje wprowadził KGHM, bo teraz mają takie filtry, że cała okolica odżyła, a kiedyś umierały drzewa.

- Zgadza się, ale przeciwnicy w to nie wierzą. Na jednym ze spotkań był pan, który pracuje w hucie i był bardzo oburzony kiedy usłyszał, że szkaluje się hutę sugerując, że jest ona trucielem, że jakoby na noc i w weekend ściągają filtry. Malkontenci nie przyjmują rzetelnych informacji, szukają spisków i sensacji...

Tymczasem proszę spojrzeć na teren wokół, tu wszystko ożyło. Ja pamiętam czasy, kiedy w okolicy huty nic nie rosło.

- Nie rosła trawa, wszystkie drzewa były skrecone, skarlale, spalone. Doskonale pamiętam te czasy.

- Dokładnie. Niestety, nawet ci, którzy z pewnością muszą te czasy pamiętać, dzisiaj tego nie przyjmują do wiadomości.

- Ale Pan jest zaprawiony w bojach, bo przecież postawiliście wiatraki, choć z pewnością początkowo były protesty przeciwko farmie wiatrowej. Tymczasem dzisiaj farma wiatrowa jest i funkcjonuje. Farma Taczalin przynosi gminie duże korzyści finansowe?

- Tak, ponad 2 milionowe podatki.

- I nie się nie stało, nikt nie zachorował. Wiatraki są dziś także ogromną atrakcją turystyczną.

- Istotnie, często spotykam się z opiniami, że są osoby, które jadą tam na taki popołudniowy wypoczynek, żeby zrelaksować się w bezpośredniej bliskości wiatraków. Jak każda nowość, wiatraki wzbudziły pewne emocje oraz kontrowersje, tak samo jest teraz ze sprawą tego zakładu utylizacji odpadów. Niestety wielu dziennikarzy, którzy odwiedzili tutaj mnie w związku z tą inwestycją,

w momencie jak dowiedzieli się, że zapis dotyczący tej konkretnej technologii istnieje już 10 lat w lokalnym planie zagospodarowania, to ich entuzjazm opadał, bo nie udało się znaleźć w tym temacie sensacji, dlatego zapewne wyszukano dla sensacji malkontentów.

W radiu i telewizji pojawiły się audycje, które pokazywały wyłącznie protesty mieszkańców. Proszę mi wierzyć, że nigdy nie zrobię niczego, co będzie w jakikolwiek sposób zagrożeniem ich życiu i zdrowiu. Ja również jestem mieszkańcem tej gminy.

- I to jest bardzo dobry argument; przecież nie będzie Pan sam siebie narażał i swojej rodziny na groźbę chorób na przykład onkologicznych.

- Od ponad 50 lat mieszkam w tej miejscowości, gdzie to ma powstać, ale tak się nieszczęśliwie składa, że w tej chwili moi synowie przebywają na terenie Stanów Zjednoczonych, więc niektórzy twierdzą, że podpiszę dokumenty i ucieknę do Stanów. Osoby, które tak mówią, nie zauważają moich siwych włosów. Dzisiaj, żeby pojechać gdziekolwiek i szukać od nowa szczęścia, to trzeba mieć 20 lat, a nie prawie 60, nie czujemy się.

- Panie Wójtę, to może uspokójmy wszystkich, że się Pan nigdzie nie wybiera, zostanie Pan tutaj i będzie Pan pracował na rzecz lokalnej społeczności.

- Nie dość, że się nigdzie nie wybieram, to zapewniam, że będę robił wszystko, aby w tej gminie działało się jak najlepiej, żeby ta gmina się bardzo prędko rozwijała i - zacytuję tutaj opinię jednego z radnych mojego klubu - żeby ta gmina kiedyś musiała tzw. janosikowe płacić, bo to będzie świadczyć o tym, że jest zamożna.

- Tego Panu Wójtowi serdecznie życzę.

- Dziękuję bardzo.

- Dziękuję.

Ewa Schröder

